

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 8.00 złote

" " " Kraju 4.00 "

" " " zagran. 7.00 "

Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie

"Głos Polski" łącznie z "Kurierem Wiecz." wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Telefony: Redakcji nr. 19-71,

Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 4 złote

I strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt

Nekrologi 15 " " " "

Nadesłane po tekście 15 " " " "

Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.

Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. 0000

Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent.

" za firm zagranicznych o 100 procent drożej "

Droga wyjścia z niewoli. Kiedyż nareszcie?

Sezon polityczny zakończył się u nas bez rozstrzygnięcia najważniejszych palących zagadnień państwowych doby obecnej. Ostatnia sesja sejmowa rozjątrzyła tylko rany, wywołując paroksyzmy dymisji poszczególnych ministrów gabinetu p. Grabskiego, dymisji, z których tylko jedna p. Zamoyckiego stała się ostateczną.

Wszystko inne zaklejono plasterem tymczasowym na czas ferii sejmowych. Ale plaster to przezroczyście i nie może ukryć przed nikim istotnego stanu rzeczy. Wobec tego, że nie przeprowadzono radykalnej naprawy stosunków, a nawet przeciwnie przez nieudaną rekonstrukcję stosunki te zabagniono, osłabiając klub „Wyzwolenia” w sejmie, zbawienne zastąpienie p. Zamoyckiego przez p. Skrzyńskiego nie da tych pomysłowych wyników, któreby dać mogło. Już teraz czynnikami pravicowymi, które z entuzjazmem popierały koncepcję rządu dwóch panów Stanisławów usiłują dodać p. Skrzyńskiemu do boku jakiś świeży sejmowy w postaci podkomisji do spraw zagranicznych. P. Skrzyński nie będzie miał swobody działania w obecnym gabinecie p. Władysława Grabskiego. Będziemy mieli obraz ciężkiej i przykrej szarpaniny nowego ministra spraw zagranicznych z blokiem pravicowym, który pomimo wszystko chce Polską rządzić.

W sobotnim numerze „Gazety Warszawskiej” ukazał się artykuł atakujący p. Skrzyńskiego w sposób gwałtowny argumentami wyłączone ad personam. Artykuł ten podpisany P. G., o ile nam wiadomo jest pióra p. Stanisława Grabskiego — niedoszłego członka gabinetu. Rzuca to jaskrawe i ciekawe światło na byłego sprzymierzeńca p. Thugutta, pokazuje, jak wiele można liczyć na lojalność endecką. Szkoda, że p. Thugutt już bawi na kuracji i nie czytuje zapewne warszawskich artykułów. Gdyby czytał tę napaść, zrozumiałby zapewne, że aczkolwiek samem przeczeniem Polski stworzyć nie można, ale w stosunku do endecji przy robocie dla Polski możliwa jest tylko czysta negacja. Złudzenie, któremu uległ p. Thugutt, współpracując nad ustawami kresowemi z p. Stanisławem Grabskim musi przeminać, związek ludowo - narodowy, jego czyni i dzieła same się o to postarają i to będzie jedynym lekarstwem na ten pożałowania godny chaos i rozkład, który z powodu nieudanej rekonstrukcji zapanały w „Wyzwoleniu”.

A taksamo, jak uleczone być muszą w rządzie rany, które stanowią reakcyjną politykę poszczególnych ministrów, taksamo dla lepszej przyszłości, musi być uleczone „Wyzwolenie”. bo w prze-

ciwnym razie skrzydło naszej lewicy demokratycznej będzie podcięte i załamane. To skrzydło musi się wzmocnić, zaczerpnąć nowych sił, nie może być tak uzależnionem od jednostki choćby najbardziej wybitnej, aby losy osobiste tej jednostki ważyć miały decydująco na losach całego stronnictwa.

Letnie zacisze nie sprzyja rozstrzygnięciu tych wszystkich wysuniętych przy zakończeniu sezonu zagadnień. Ostatnie posiedzenie klubu „Wyzwolenia” zakończone uchwałą, aby nic nie uchwałać jest typowym obrazem nastrojów. Nie daje to nadziei na rychłą naprawę. A jednak nadziei tej tracić nie trzeba, bo życie nie stoi i proces uzdrawiający odbywać się musi nawet niespostrzeżenie dla nas.

Istnieje junctia pomiędzy stanem naszego rządu i jego polityki, a stanem naszej demokracji. Uleczone one być mogą tylko jednocześnie. Kiedy zwlecze się z łoża chora na marazm i bezsilność demokracja, zapewne nastąpi szybka kuracja rządu. W jakiej formie przyjdzie to wyleczenie demokracji, trudno w tej chwili orzec. Może dopiero najbliższe wybory przyniosą nam to przebudzenie i wyzdrowienie, ale kto wie, czy nie słuszną, drogę obrała ta część „Wyzwolenia”, która z posłem Putkiem na czele już teraz rozpo-

częła akcję za przyspieszeniem tego momentu przez rozwiązanie sejmu obecnego. Bo niewątpliwie izby obecne stanowią ów węzeł duszący rozwój polityczny, stwarzają ramki, w których uzdrowienie polityczne nastąpić nie może. Trzeba te ramy rozbić, a wtedy strumień nowy, dojrzewający w szerokich warstwach obywateli, ożywi zmurszałe koryto naszego życia państwowo - politycznego.

Musi się to stać hasłem całej lewicy demokratycznej, bo wszelkie inne sposoby i drogi równają się dreptaniu na miejscu, nie mogą stworzyć żadnych nowych kombinacji, żadnego nowego ustosunkowania sił. Zawsze jedno i to samo: albo otwarte rządy prawicy, albo pozaparlamentarny gabinet w niewoli w teście prawicy.

Jedyną próbą wyjścia z tego zaszarowanego koła był rząd generała Sikorskiego stworzony w chwili ponurej zbrodni Niewiadomskiego, kiedy zdrowe instynkty narodu odezwały się i na pewien czas odepchnęły od władzy tych, co morderstwem gloryfikowali. Ale gdy tylko ostrość wrażeń minęła, rząd gen. Sikorskiego runął i wróciliśmy do niewoli endeckiej, z której Polska musi się wyrwać raz na zawsze w imię swojej przyszłości. Droga do tego wyjścia wiedzie teraz istotnie tylko przez nowe wybory.

St. Gr.

Prezydent Rzplitej w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 4 sierpnia. (Pat). Podczas bankietu, wydanego przez miasto na cześć prezydenta Rzplitej, p. prezydent Rzplitej wygłosił następujące przemówienie:

„Panowie! Przyjazd mój daje wszędzie powód do rozważania przeszłości i do wysnuwania z niej nauki i postulatów na najbliższą i dalszą przyszłość. Obowiązkiem moim jest wsłuchiwać się w wyrażane życzenia i wysnuwać z nich to, co stanowi ośnowę i podstawową nić dążeń i pragnień całego narodu.

Radzi jesteście zapomnieć o ciężkich chwilach przeszłości dla idealnej świetlanej przyszłości.

Gdy porównamy pragnienia, ożywiające dziś naród polski z prądami, które wzmagają się w wojennej Europie, to spostrzeżemy tam dwa główne prądy: jeden któremu hołduje w dużym stopniu daleki zachód — to pokojowa stabilizacja obecnego stanu rzeczy; drugi dąży do zmiany tego stanu. Nasz stosunek do tych prądów nie ulega żadnej wątpliwości. Jesteśmy całym sercem i całą duszą za prądem pierwszym. Hasła braterstwa ludu nie są nam nowością, ale realizm, oparty na długim doświadczeniu naucza, że nie sercem należy się kierować, a przede wszystkim silnym poczuciem rzeczywistości. Praca pokojowa wymaga konsolidacji pokojowej na wewnątrz: konsolidacji

przedewszystkiem tych, którzy są odpowiedzialni przed następnym pokoleniem.

Nierównomierność w stopniach kultury ziem polskich zależy od tego, jaki zaborca w nich gospodarował, powoduje, że nie wszystkie pragnienia szybkiego, postępu gospodarczego i kulturalnego mają być w równym stopniu zaspokojone. Być może, zachodnie kraje Rzplitej najwięcej doznają zadowu. Gdy porównam stan gospodarczy tej połaci kraju ze stanem wschodnich ziem polskich, to stanie się jasnym, że skarb polski musi często kosztem bardziej zasobnych dzielnic łątać braki tam powstałe, ale zarazem jest pewnością, że im bardziej zubożałe dzielnice Polski będą rosły w siłę, tembardziej Bydgoszczy i całego Pomorza naszego drogi do morza bić będą coraz silniejszym tętnem, jako wyraz odpływu wzmocnionych sił całej Rzplitej.

Nawiązując do tego, co powiedział p. prezydent miasta, że bań ludowa głosi, iż nazwa Bydgoszcz wywodzi się od „Byt - gości”, streszczę wyrażoną tu myśl w krótkim zdaniu: „Już nigdy wróg w Bydgoszczy nie zagości”, ale wszyscy bez względu na to, czy są obywatelami Polski czy Niemiec, mają u nas zawsze gościnnych gospodarzy i pełną opiekę prawa, zgodnie z wymaganiami naszej demokratycznej konstytucji”.

Konferencja londyńska wstępuje w nową fazę.

Pierwsza faza konferencji poświęcona była obradom państw ententy w sprawie praktycznego wprowadzenia w życie planu Davesa. Poruszono cały szereg ważnych zagadnień finansowo - ekonomicznych, nad których rozwiązaniem trudziła się dyplomacja i finansjera zainteresowanych społeczeństw. Po przewyciężeniu niezmiernie licznych przeszkód Herriot, Mac Donald i Theunis znaleźli wspólną linię porozumienia. Należy stwierdzić, że naogół biorąc zwyciężył francuski punkt widzenia. Uchwały konferencji londyńskiej brzmią twardo dla Niemców. Szczególnie dotkliwą jest dla nich kwestja opróżnienia zagłębia Ruhry. Nie nastąpi ono tak prędko, jak to się Niemcom wydawało. Ewakuacja odbywać się będzie stopniowo. Całkowite wycofanie francuskich wojsk okupacyjnych stanie się faktem dopiero z chwilą, gdy Niemcy dadzą pewne gwarancje, że zaciągnięte przez przyjęcie planu Davesa zobowiązania zostaną sumiennie i uczciwie wykonane.

W tym tygodniu rozpoczyna się druga faza konferencji.

Za parę dni do jej stołu zasiadą przedstawiciele Niemiec. Delegacja niemiecka składa się z kanclerza Marxa, ministra spraw zagranicznych Stresemanna i ministra skarbu Lutra. Zmianem jest, że w skład powyższej delegacji nie wchodzi ani jeden socjalista. Początkowo projektowano w Berlinie, że z ramienia socjaldemokracji pojedzie do Londynu pruski prezes ministrów Braun. Jednak w ostatniej chwili zaniechano tego zamiaru. Kanclerz Marx zmienia coraz wyraźniej orientację. Przesuwa się gwałtownie na prawo i szuka poparcia wśród nacjonalistów. Zamierza on wciągnąć ich do swego gabinetu za cenę bardzo miłych dla nacjonalistów ustępstw natury fiskalnej. Tem się zapewne objaśnia mocno umiarkowany skład niemieckiej delegacji, udającej się pod przewodnictwem kanclerza do Londynu. W związku z tem należy oczekiwać, że Niemcy zajmą w konferencji londyńskiej ostre względem ententy stanowisko. Będą się starali uzyskać maximum ustępstw. W najbliższych dniach konferencja stanie się terenem zaciekłych i uporczywych targów. Ta druga faza będzie stokrć niebezpieczniejsza od pierwszej. Jeżeli Mac Donald uda się i tutaj przełamać wszystkie przeszkody, to jego dzieło zostanie uwieńczone powodzeniem. Sprawa odszkodowań wejdzie na dobrą drogę i przestanie być zarzewiem nowej wojny europejskiej.

Już czas najwyższy, aby ta nie-

szczęsna kwestja reparacji przeszła do historii. Problem odszkodowań — to jeden z wielu bolesnych skutków światowej wojny narodów. Skończyła się wojna, lecz trwają dotąd jej skutki. Odszkodowania są jakimś przekleństwem dziedzictwem minionego kataklizmu. Dopóki ta sprawa nie zostanie raz na zawsze uregulowana mowy być nie może o pacyfikacji Europy. Problem odszkodowań złowrogo unosi się nad nią już szósty rok. Wszystkie dotychczasowe próby rozwiązania tego zagadnienia kończyły się niepowodzeniem. Tym razem w Londynie zaświtała nadzieja zlikwidowania tego niewdzięcznego następstwa kilkuletniej wojny.

Każdy naród dąży do realizowania pewnych zadań. Dziś prawie cała Europa biedzi się nad rozwiązaniem sprawy odszkodowań. Pochłania to moc energii i sił żywotnych każdego z zainteresowanych narodów.

Kiedyż nareszcie ta energia i te siły skierują się w inną stronę? Kiedyż nareszcie zapomni ludzkość o wojnie i przejdzie do realizowania innych bardziej pożytecznych celów? Dopóki sprawa odszkodowań nie zostanie załatwiona, trwać będzie ciągły stan przewijorjum i niepewności. Kto chce, aby ten okres zakończył się jak najprędzej, powinien wszystkie siły wyteżyć ku temu, aby odszkodowania przeszły już raz do historii. Wtedy dopiero można będzie pomyśleć o nowych celach i zadaniach, które stoją przed nami.

Dlatego też trzeba z najgorętszym uznaniem powitać niezmordowane zabiegi zachodnio-europejskiej demokracji, która w osobie Jakóba Mac Donalda i Edwar-da Herriota z całą energją dąży do zlikwidowania tego obrzydłego już całej ludzkości problemu. Miejmy nadzieję, że to zadanie, którego nie mogła rozwiązać francusko - angielska konserwa, zostanie urzeczywistnione przez przedstawicieli pracującego ludu Anglii i Francji.

R. W.

Dr. med.
Bronisław Frenkiel
Traugutta 12
wznosił przyjęcia.

Lekarz-dentysta
L. GECOWOWA
powróciła.

Ulica Wschodnia 31.
7199-3

Dr. H. Bergson
powrócił.

Akuszeryja i choroby kobiece.
Dzielnia Nr. 6 tel. 1-64.
Przyjmuje od 4 do 5. 590

Obrady komitetu politycznego rady ministrów.

Zapowiedź energicznej likwidacji band na kresach.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

W związku z otrzymaniami wczoraj z rana wiadomościami o napadzie dywersyjnym na Stołb-

ce odbyło się posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów, w którym wzięli udział gen. Sikorski, Skrzyński i Hübner. Postanowiono przedsięwziąć energiczne kroki na miejscu dla zlikwidowania działań bandy dywersyjnej, a jednocześnie oddzia-
łać w drodze dyplomatycznej na rząd sowiecki, na którego terytorjum banda ukryła się.

WARSZAWA, 4 sierpnia (PAT) Ujęty ranny partyzant zeznał, że należy do oddziału dywersyjnego, zorganizowanego na terytorjum sowieckim.

Pościg za oddziałami dywersyjnymi.

WARSZAWA, 4 sierpnia (PAT) Zarządzony pościg wszedł w stadium styczności z wycofującym się oddziałem dywersyjnym. W polityce, która się wywiązała, został ranny jeden z ułanów. W trakcie pościgu odebrano uchodzącym je-

szcze dwa karabiny maszynowych oraz 5 ręcznych i 13 granatów. Uchodzący oddział dywersyjny rozdzielił się na 4 plutony, z których jednemu udało się przejść granicę sowiecką. Graniczne placówki sowieckie gęstym ogniem ostrzeliwały ścigające oddziały polskie. Los

pozostałych plutonów nie jest dotychczas ustalony.

WARSZAWA, 4 sierpnia (PAT) Ujęty ranny partyzant zeznał, że należy do oddziału dywersyjnego, zorganizowanego na terytorjum sowieckim.

Aresztowanie zamachowców na prochownie.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.)

Sprawa ostatnich zamachów na prochownie w Małopolsce została ostatecznie zbadana przez nasze władze bezpieczeństwa.

Stwierdzono, że główne nici tych spraw schodzą się w Warszawie celem organizacji, która działała w Galicji, były kroki dywersyjne, wywiad wojskowy i agitacja komunistyczna.

Między in. w Przemyślu rodzinę Popielów, we Lwowie żonę Gierockiego, głównego przewodcy tej bandy i wreszcie starszego przewodnika policji, niejakiego Gabrycia, który dostarczał broni.

Aresztowano ogółem 12 osób.

Wykrycie wielkiej bandy szpiegowskiej

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.)

Z autentycznego źródła dowiadujemy się, że w ostatnich dniach roz-

bito i ujęto wielką bandę szpiegowską, która, należąc do organizacji komunistycznej, działała w Warszawie i Grodnie. Część tej

bandy tworzyli b. oficerowie rosyjscy. Ogółem aresztowano 20 osób. W tej liczbie parę kobiet.

Wstrząsająca katastrofa kolejowa.

Kilkadziesiąt ofiar w ludziach. Dwa parowozy i wagony rozbite.

WARSZAWA, 4 sierpnia. (Pat.) Dziś o godz. 6,40 rano przed dworcem wschodnim na Pradze wybuchła katastrofa kolejowa, z pociągiem osobowym, nadchodzącym z Siedlec do Warszawy. Powodem katastrofy, jak podają pisma, było zderzenie się parowozu manewrowego z wagonem z pociągu, skutkiem czego oprócz parowozu został zdruzgotany wagon bagażowy, oraz wagon 3-iej klasy, będący za wagonem bagażowym. Pisma podają listę ofiar, zawierającą około 40 osób. Maszynista parowozu manewrowego zmarł dziś rano. Z 40 osób 4 ciężko ranne. Władze, w związku z katastrofą aresztowały dwóch zwrotnicznych i sygnalistę.

Przed dworcem Wschodnim na Pradze wybuchła katastrofa, — z pociągiem osobowym nadchodzącym do Warszawy o g. 6 m. 40 rano.

Przebieg katastrofy był następujący:

Gdy pociąg osobowy nr. 820 idący z Siedlec, znalazł się już w obrębie torów stacyjnych, — gdy pasażerowie już byli zupełnie niemal przygotowani do opuszczenia wagonów, t. j., gdy mieli już pozdejmowane z półek swoje bagaże i t. p.

nagle wszystkich przeraziły straszliwe gwizdki alarmowe parowozu.

Pociąg, który biegł z dużą szybkością, poczęto nagle hamować.

Pierwsza rzuciła się do drzwi służba pociągowa. Kilku konduktorów, wychyliwszy się i śnać zorientowawszy się w sytuacji, nie powróciło już do wagonów, lecz wyskoczyło natychmiast z

pociągu na plant. To tem silniej przeraziło podróżnych i wywołało wśród nich popłoch. Wielu podróżnych, przeczuwając jakieś niebezpieczeństwo, poczęło wyskakiwać wślada za konduktorami.

Sytuacja tymczasem przed biegnącym pociągiem była pełna śmiertelnej grozy — zresztą pochwycona ona została jak gdyby tylko jednym mgnieniem oka, bowiem wszystko rozegrało się w ciągu najwyżej trzech minut.

Po torze, położonym obok toru, po którym pędził pociąg osobowy, biegł parowóz manewrowy.

Śpieszył on w kierunku również ku dworcowi, lecz zamierzał przejechać na inny tor, a na to należało przeciąć tor, po którym biegł właśnie pociąg osobowy.

Z budki sygnalizacyjnej dano maszyniście parowozu manewrowego znaki upoważniające do przejechania toru przed nadejściem jeszcze pociągu osobowego. Maszynista na zasadzie tego upoważnienia usiłował tor przejechać w tym samym czasie, inny zwrotniczny dał znaki przeciwne. Maszynista zawahał się, a że było to już po za tak zwany słupkiem rozmiłowania, t. j. w miejscu, gdzie tworzy się już rodzaj dwukątu ze zbiegających się torów, tedy maszynista manewrowy zdecydował się tor przeciąć, licząc, że zdoła uciec przed pociągiem osobowym. Niestety, rachuby całkowicie zawiodły. W jednej chwili nastąpił straszliwy huk. Wzniosły się w górę kłęby ognia, dymu i pary. Z setek tysięcy wyrwał się okrzyk rozpaczy, mieszając się z łomotem i

zgrzytem trzaskających ścian i okien wagonów.

Uplęnięto kilka sekund, a na miejscu wstrząsającej katastrofy słychać było tylko rozdzierające krzyki i jęki ludzkie.

Parowóz manewrowy, który nie zdołał uciec, stał się z parowozem pociągu osobowego. Jeden runął w prawo, drugi w lewo. Wagon bagażowy wtłoczył się w tył parowozu manewrowego. Wagon 3 klasy, będący za wagonem bagażowym, wtłoczył się znów w ten ostatni, oba zaś zostały doszczętnie niemal zdruzgotane.

Widok miejsca katastrofy jest przerażający. Szczątki rozbitych wagonów wszystkie prawie unurzane są we krwi ludzkiej.

Na miejsce tej ponurej katastrofy oprócz pierwszych nadbiegłych władz policyjnych z nadkomisarzem Zielińskim i komisarzem Chwatem, nadbiegło kolejowe pogotowie lekarskie. Wszystkich rannych z uwagi, iż miejsce katastrofy oddalone jest od dworca o blisko kilometr — przenoszono na noszach do specjalnego wagonu i dowożono corychlej na dworzec, a stamtąd na noszach przenoszono do szpitala kolejowego. Pięć osób ciężiej rannych przewiozło pogotowie ratunkowe. Wkrótce na miejsce zjechali także komisarz rządu Jermulowicz oraz komendant i jego zastępca.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.)

Jak dowiadujemy się, aresztowanie zwrotnicznych nastąpiło wobec stwierdzenia faktu, że stanęli oni do roboty w stanie nietrzeźwym.

Strajk na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 4 sierpnia. Przebieg strajku w dalszym ciągu spokojny. Zapowiedziane na niedzielę zebrania komunistyczne nie odbyły się. Komuniści nie próbowali zebrać tych urządzić. Nie przyjechał też poseł Łaucucki, którego przyjazdu spodziewano się.

Związki pracowników umysłowych powzięły uchwałę, aby zwrócić się do rządu z wezwaniem wszczęcia rokowań, celem zlikwidowania strajku. W uchwale tej

pracownicy oświadczają, że solidaryzują się ze strajkującymi robotnikami i że od stanowiska rządu uzależniają swe postanowienie co do przyłączenia się do strajku. Odpowiedzi na tę uchwałę domagają się dziś do godziny 6-iej wieczorem i proszą o wyznaczenie miejsca i czasu celem przystąpienia do rokowań. Uchwałę tę przesłał związek pracowników umysłowych przedstawicielstwu ministerstwa pracy i wojewodzie.

Jak dowiadujemy się z kół komitetu strajkowego, w sobotę przedstawił komitetu odbyli konferencję z p. wojewodą Bilskim, wynikiem której będzie prawdopodobnie przyjazd ministra Darowskiego. Przewidują tu, że bieżący tydzień będzie krytyczny dla sytuacji strajkowej. Dalsze przedłużenie strajku wywołać może nieprzewidziane następstwa, z czego zdają sobie dokładnie sprawę przywódcy strajku

O wysokość odsetek ustawowych.

Koszta handlowe upoważniają do wyższej normy.

Projekt rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia prezydenta o wysokości odsetek ustawowych już jest gotów. Projekt rozporządzenia utrzymuje oczywi-

ście zasadniczy procent w wysokości 24 od sta, ale, jak to już przewidywaliśmy, pozostanie możność pobierania wyższych odsetek na pokrycie kosztów handlowych.

Kłajpeda ma dość litwinów.

Ludność szykuje powstanie.

KŁAJPEDA, 4 sierpnia. Ludność miejscowa znajduje się w dużej podnieceniu, wskutek obiegujących w ostatnich dniach pogłoszek o mającym wybuchnąć w Kłajpedzie powstaniu przeciw rządowi litewskiemu. Powstańcy mieli ogłosić Kłajpedę wolnym miastem, bez zależności od Kowna. Mówiono o koncentracji wojsk litewskich pod Kłajpedą. Tutejsze pismo „Memel-

Zeitung" stara się uspokoić wzburzenie umysłów, donosząc, że niebezpieczeństwo powstania zostało zażegnane.

Pismo to donosi, że powstanie miało wybuchnąć w nocy z 4 na 5 b. m., lecz wskutek wykrzycia i aresztowania główniejszych kierowników ruchu w sobotę, podczas narad w Janiszkach pod Kłajpedą, wybuch unicestwiono.

Olbrzymia powódź w Nowym Sączu

Elektrownia zalana. — Olbrzymie szkody. — Przerwanie ruchu kolejowego do Krynicy.

NOWY SACZ, 4 sierpnia. Miasto nasze i najbliższe okolice zostały dotknięte w tym roku niebywałą kłęską powodzi. Na skutek przerwania wału ochronnego zalały wody wezbranego Dunajca przylegającą dzielnicę Wólkę. Dzielnicą ta została doszczętnie zalana, a woda doszła aż pod przystanek kolejowy, grożąc zalewem toru. Mieszkańcy domów murowanych schronili się na strychy, zaś lokatorów domków drewnianych przewiozły łodzie towarowe. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona z powodu nieobecności w mieście wojska, które nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności opuściło w tych dniach garnizon, udając się na ćwiczenia w ostrym strzelaniu do Czarnego Dunajca.

Straż pożarna była zajęta niezwykle trudną akcją ratunkową na dwóch frontach, t. j. na dwu krańcach miasta: w Wólce i Helenie.

Pod wieczór dnia wczorajszego sytuacja przedstawiała się dość groźnie, gdyż woda dostała się w Helenie do piwnic elektrowni, wskutek czego o godz. 11 w nocy zachodziła konieczność wstrzymania maszyn. Nadto na Wólce pekły rury wodociągowe, a wydobywająca się z nich woda zalała mieszkania niżej położone. Z mostu nad Żeglarką, na którym zgromadzili się liczni mieszkańcy dzielnicy mieli oni okropny widok. Fałę niosły obok porwanych belek, mebli i t. p. ciała małego chłopca i dziewczynki. Mimo usiłowań ich nie można było odszukać.

Koło godz. 10 wiecz. zaczęto

ubywać wody, a w ciągu nocy cała Wólka była wolna od wody. Szkody są olbrzymie tak w utraczonych płonach jak i zniszczonych urządzeniach domowych. W wielu domach woda dostała się do wnętrza oknami.

Przez cały czas powodzi silne patrole policyjne strzegły wyratowanego mienia mieszkańców, nawiedzonych wodą dzielnic. Wskutek podmycia przyczółka mostowego runął pod Nowym Sączem mostek kolejowy 10 metrów długości, położony o 60 klm. za głównym mostem kolejowym. Po obaleniu kamiennego przyczółka woda zabrała przeszło 30 m. nasypu kolejowego. Mostek ten runął w 2 minuty po przejściu pociągu towarowego.

Ruch kolejowy między Nowym Sączem a okolicą został wskutek tego wstrzymany. Pociągi dochodzą do Marcinkowic, a stąd pasażerowie, bagaże i poczta dostają się na furmankach do Nowego Sącza. Naprawa mostu potrwa przypuszczalnie do 8 dni.

Również koło Zarytego wyrwała woda około 10 m. toru kolejowego, wskutek czego i tam ruch kolejowy został przerwany. Ruch pasażerski odbywa się z przesiedaniem. Jak podnoszą mieszkańcy Nowego Sącza, tegoroczny wywleki i katastrofa, jaką spowodował, jest największą za pamięci najstarszych mieszkańców tego miasta. Olbrzymie szkody długo dadzą się odczuć w mieście i okolicy, a pięknie zaś zapowiadające się zbiory i warzywa z dzielnicy przyrzecznych należą do najdotkliwszych strat.

Kronika polityki polskiej.

MARYNARZE WŁOSCY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 4 sierpnia (PAT) Dzisiaj w imieniu niedysponowanego ministra wojny gen. Sikorskiego, admirał Porebski podejmował w hotelu angielskim obiadem d-cę lekkiego krążownika włoskiego Mirabelle, który zawitał do wybrzeży polskich kapitan Piniego wraz z oficerami podkomendnymi por. Triano i por. Camicia. W czasie obiadu admirał Porebski wygłosił przemówienie na cześć przybyłych gości. Obiad przeciągnął się w miłym nastroju do późnej północy.

DELEGAT RZĄDU W KATOWICACH.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Dowiadujemy się, że wczoraj w Katowicach delegat rządu Ulanowski prowadził pertraktacje z przedstawicielami związków zawodowych, celem zażegnania strajku. Dopiero w czwartek p. Ulanowski udzielił odpowiedzi robotnikom w sprawie ich postulatów.

NOMINACJA W MINISTERSTWIE SKARBU.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

P. Stanisław Pawłowicz został mianowany naczelnikiem wydziału w ministerstwie skarbu.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI UDAJE SIĘ NA ZJAZD LEGJONISTÓW.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Marszałek Piłsudski wyruszył dziś z Warszawy przez Kraków na zjazd legionistów. Dziś wieczorem będzie we Lwowie, stamtąd uda się do Ostroga Wołyńskiego, a stąd do Lublina na zjazd legionistów.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW.

NOWOGRODEK 2-go sierpnia. (PAT) W powiecie Baranowickim ujęto 3-ch bandytów, którzy 6 ub. m. dokonali napadu na drodze Baranowicze—Wiedźma na przejeżdżających kupców i zrabowali im 1000 zł. p. oraz dokumenty.

Sprawy robotnicze.

Akcja zapomogowa dla bezrobotnych na terenie Łodzi.

Ilu właściwie jest bezrobotnych w Łodzi?

W dniu jutrzejszym ostatnia partja zakwalifikowanych do otrzymywania zasiłków bezrobotnych zostanie wypłacona. W związku z tem zwróciliśmy się do magistratu oraz do związków przemysłowych z prośbą o podanie nam ilości bezrobotnych.

P. wiceprezydent Groszkowski mając pod ręką materiał kasowy zakomunikował nam, że do dnia dzisiejszego wypłacono ogółem 30.000 bezrobotnych i zużyto na ten cel 174.000 złotych.

Dzisiaj wypłaci magistrat ostatnią partję bezrobotnych w liczbie 6.000 ludzi,

a ponadto do wypłaty jeszcze pozostanie około 4.000 ludzi,

którzy dodatkowo zgłosili się na listę bezrobotnych, lub z powodzeniem reklamują wyłączenie ich z tej listy.

Ogółem wobec tego liczba bezrobotnych, którzy korzystają z zapomóg, wypłacanych przez magistrat łódzki z funduszy państwowych, wynosi 40.000 ludzi.

Otrzymawszy te informacje, zwróciliśmy się do związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim z prośbą o podanie nam liczby bezrobotnych w wielkim i średnim przemyśle włókienniczym.

Na zapytanie nasze otrzymaliśmy następującą informację:

Biorąc pod uwagę przeprowadzoną w ostatnich dniach lipca statystykę uruchomienia przemysłu, całkowicie bezrobotnych w wielkim przemyśle włókienniczym, takich, którzy kwalifikują się do pobierania zapomóg z funduszy dla bezrobotnych jest w wielkim przemyśle około 7.500 robotników, w średnim zaś, objętym przez związek krajowy, według dat otrzymanych od tego związku, najwyżej 5.500 robotników.

Razem przeto przemysł włókienniczy zrzeszony wykazuje 13.000 bezrobotnych, przyczem odchylenia od tej cyfry mogą być tylko bardzo nieznaczne i to zarówno w

dół, jak i wwyż.

Cyfra ta nie obejmuje bezrobotnych z „Widzewskiej Manufaktury”, która do związku wielkiego przemysłu nie należy. Licząc bardzo liberalnie,

bezrobotnych robotników „Widzewskiej Manufaktury” jest 9.000, czyli razem w przemyśle włókienniczym najwyżej 22.000 robotników.

Jest wprawdzie wiele fabryczek i warsztatów, zaliczających się do przemysłu włókienniczego, a niezrzeszonych w żadnym związku, które mogą wykazywać również pewną liczbę bezrobotnych, jeżeli jednak cały średni przemysł wykazuje 5.500 bezrobotnych, to owe niezrzeszone warsztaty, co do których istnieje jeszcze ograniczenie, że nie kwalifikują się do pobierania zapomóg robotnicy przedsiębiorstwa, zatrudniającego najwyżej 5 ludzi, nie mogą wykazać więcej ponad kilkaset robotników.

Biorąc pod uwagę inne przemysły w Łodzi, dotknięte kryzysem, liczba bezrobotnych, objętych statystyką związków przemysłowych, nie przewyższa cyfry 28 do 30 tysięcy robotników.

W jaki przeto sposób magistrat spodziewa się osiągnąć cyfrę 40 tysięcy? Byłoby bardzo interesującym, gdyby magistrat chciał się wypowiedzieć, w jaki sposób doszedł do tej cyfry i na jakich dowodach opierał w każdym wypadku decyzję wciągnięcia petenta na listę uprawnionych do pobierania zasiłku.

Sprawą tą winny również zainteresować się związki robotnicze, których moralnym obowiązkiem jest czuwanie nad celowym realizowaniem akcji zapomogowej. W Łodzi tak często mieliśmy już do czynienia z martwymi duszami nie tylko na wekslach, ale i na najrozmaitszych listach wypłat, że należałoby baczyć, by i tej sposobności nie usiłowano wyzyskać do nieuczciwych celów, tembardziej że akcja ta zorganizowana została w ostatniej chwili i z niczego.

O usunięciu nieściśłości przy wypłacie zapomóg.

(b) W dniu wczorajszym sekretarz klasowego związku włókienniczego p. Kałużyński zwrócił się do magistratu w sprawie wypłaty zasiłków dla bezrobotnych, którzy przy pierwszej wypłacie zostali pominięci, z powodu nieposiadania wymaganych ustawą dokumentów.

P. Kałużyńskiego przyjął wiceprezydent Groszkowski, któremu też oświadczył, iż wielka jest ilość tych, którzy zapomóg nie otrzymali i wśród robotników i ich rodzin panuje skrajna nędza.

Również wskazał p. Kałużyński iż w wielu wypadkach przemysłowcy odmawiają robotnikom wydania zaświadczeń o przepracowanym czasie i ci nie mogą wylegitymować się przepracowaniem 20 tygodni, jak tego wymaga ustawa. Wobec tego magistrat winien stwierdzić, dlaczego przemysłowcy nie wydają owych zaświadczeń i czy robotnicy mają do czynienia ze złą wolą przemysłowców. Często też miały miejsce nieporozumienia na tle pominięcia przez przemysłowców w wykazach re-

dzin bezrobotnych wskutek czego ci nie przyjęli uszczuplonej zapomogi i sprawy te wymagają szybkiego załatwienia.

W konkluzji p. Kałużyński zaproponował zwołanie konferencji z udziałem przedstawicieli władz przemysłowców i magistratu, w celu załatwienia niektórych wątpliwości, jak również zaproponował utworzenie biura reklamacyjnego, któreby wszelkie nieporozumienia przy wypłatach wyjaśniało.

W odpowiedzi p. wiceprezydent Groszkowski zgodził się na obie propozycje p. Kałużyńskiego, zarówno co do otwarcia biura reklamacyjnego jak i co do zwołania konferencji,

która odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Co do tych bezrobotnych, którzy z różnych powodów dotychczas zapomóg nie otrzymali, to mogą być oni spokojni, gdyż zasiłki wydawane im będą, licząc od 21 lipca i wypłata nastąpi natychm. po ukończeniu pierwszej serii wypłat.

Niezależnie od tego zwrócił się p. Kałużyński do ławnika wydz. gospodarczego p. Bednarczyka, i wyraził swe życzenie, by na roboty publiczne przyjmowani byli jedynie ci robotnicy, którzy z różnych powodów nie są uprawnieni do pobierania zasiłków rządowych, gdyż dotychczas przyjmowani są uprawnieni do pobierania zasiłków rządowych, gdyż dotychczas przyjmowani są na roboty robotnicy, którzy nie podpadają pod ustawę o zasiłkach rządowych dla bezrobotnych. W odpowiedzi p. Bednarczyk oświadczył, iż sprawę tę poruszy na środowej konferencji w wydziale gospodarczym.

O uruchomieniu „Widzewskiej manufaktury”

(p) W dniu wczorajszym miała się odbyć konferencja w inspektoracie pracy w sprawie „Widzewskiej Manufaktury”, — jednakże z powodu nieprzybycia dyrektora Bossaka, który wyjechał do Gdańska, celem porozumienia się z p. Maksem Konem, — konferencję musiał p. inspektor pracy Wojtkiewicz odroczyć.

Odrzucona propozycja drobnego przemysłu.

Robotnicy nie chcą zmiany warunków płacy.

(b) W dniu wczorajszym do klasowego związku włókienniczego zwrócił się cały szereg drobnych przemysłowców z propozycją uruchomienia fabryk na nowych warunkach płacy, mianowicie przy obniżeniu zarobków i ilości zatrudnionych przy maszynach robotników. Przemysłowcy ci proponowali odbycie konferencji, na której doszłoby do porozumienia.

W odpowiedzi przedstawiciele związku oświadczyli, iż robotnicy nie zgodzą się na żadne zmiany, wychodzące na niekorzyść robotników, wobec czego fabryki mogą być uruchomione jedynie na dawnych warunkach i wszelkie konferencje są bezcelowe.

Zatarg w fabryce mebli

(p) W fabryce mebli B. Jankowskiego, przy ul. Lwowskiej nr. 15, wymówiono pracę wszystkim robotnikom, nie płacąc tymże za dni urlopu.

W sprawie tej zwrócili się robotnicy do związku pracowników budowlanych, który ze swej strony zwrócił się do inspektoratu pracy.

Zebranie ceglarzy.

(p) W dniu 3 b. m. odbyło się zebranie ceglarzy, na którym p. Grabowiecki, kierownik związku budowlanego referował sprawę zarobków w cegielnictwie.

Mówca przedstawił, iż palacze ustawicze oraz robotnicy pracujący na dniówkę, mają w stosunku do zarobków przedwojennych znacznie niższe płace i te właśnie winny być odpowiednio podwyższone.

W dalszym ciągu mówca napiętnował zachowanie się właścicieli cegielni, którzy mimo otrzymania dwukrotnego już wezwania ze strony okręgowego inspektora pracy, p. Wojtkiewicza, na konferencję nie zjawili się, przewlekając tem samem zatarg i uniemożliwiając zlikwidowanie go.

Po dłuższej dyskusji uchwalono, iż o ile do dnia 7 b. m. włącznie sprawa zarobków i powstały na tem tle zatarg nie będzie załatwiony przez pracodawców w myśl żądań robotników, to z dniem 8 b. m. przystępują do strajku.

Należy żywić nadzieję, iż opornych właścicieli cegielni potrafi p. inspektor pracy zmusić do łaskawego pomyślenia się, a tem samem polubownego załat-

Prawo czy bezprawie.

Niedorzeczne rozporządzenia min. przem. i handlu.

W jednym z poprzednich numerów w specjalnym artykule omawialiśmy stosunki, panujące w centrali ministerstwa przemysłu i handlu. Zwracaliśmy wówczas uwagę na luki i niedorzeczności, które cechują wydawane przez to ministerstwo rozporządzenia. Zdawałoby się, że poruszony problemat całkowicie i wszechstronnie został wyczerpany. Niestety chaos, spowodowany bezplanowością w wydawaniu rozporządzeń, w konsekwencji swej spłodził cały szereg biurokratycznych nonsensów, których nie można pominąć milczeniem. Nonsensy te, wkraczając w dziedzinę całokształtu administracji państwowej, przybrały charakter masowej psychozy.

Stwierdziliśmy już poprzednio, jak dalece pomściła się nieumiejętność połączenia dwóch niewspółmiernych wartości, a mianowicie starej i nowej taryfy celnej z odpowiednimi ulgami. Luźne i prymitywne zespolenie stworzyło stan pewnego rodzaju bezprawia, i to bezprawia później prawnie usankcjonowanego. Wbrew specjalnym rozporządzeniom pod naporem konieczności przez pewien okres czasu stosowano stare ulgi (oficjalnie skasowane) do nowej taryfy opłat celnych.

Włączanie życia w wąskie ramy bezdusznych rozporządzeń z natury rzeczy wywołuje stosowną reakcję. Nic też dziwnego, że korekta błędów ustawodawczych zająć się musiała logika życiowa. W okresie ustabilizowanej waluty niczem usprawiedliwić nie można rozporządzeń, wydawanych na kilka zaledwie dni. Niema się tu do czynienia ze względami poważniejszej, a tem mniej państwowej natury, lecz poprostu ze zwykłą, tak codzienną u nas nieudolnością sfer urzędniczych. Wystarczyłaby bowiem odrobina rozsądku i fachowego przygotowania, ażeby wogóle wszystkim tym rażącym błędem zapobiec. Urzędnicy nasi jednak tak dalece zabrnęli w fabrykowany przez siebie nonsens, że absolutnie postradali zmysł orjentacyjny, któryby ich mógł wyprowadzić na czyste wody rozsądnego pojmowania swych obowiązków.

Rozporządzenie o nowej taryfie celnej (Dz. ust. 54) w paragrafie 5 wyraźnie mówi, że stara taryfa wraz z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami traci moc prawną. Powstaie zatem ciekawe zagadnienie. Skoro dotychczasowe przepisy przestają obowiązywać, a nowych jeszcze nie wydano — co w takim wypadku obowiązuje i do czego należy się stosować. Na pytanie to należałoby szukać odpowiedzi w... teczce nieistniejących dokumentów referenta ministerjalnego.

Przy okazji zaznaczyć wypada, że prócz przepisów, dotyczących

bezpośrednio taryfy opłat celnych istnieją jeszcze inne, odnoszące się do t. zw. postępowania celnego. Z powodu braku wyraźnego rozgraniczenia tych dwóch odrębnych działów ustawodawstwa celnego, z winy nie orientujących się urzędników, powstają często konflikty natury formalnej.

Należy również nie zapominać o utartej u nas zasadzie tak zw. „własnej interpretacji rozporządzeń, w wypadkach, kiedy redakcja ich nie jest jasna i zrozumiała.

Interpretowanie rozporządzeń rządowych przez organy wykonawcze na „swoją sposób”, ma swoje dobre i złe strony. Dobre — jeśli to jest konieczne — złe — jeśli zbyt liczne i niezasadne. To ostatnie zdarza się niestety częściej i niejednokrotnie powoduje przekraczanie sensu rozporządzenia w wypadkach, kiedy nie nasuwa ono nawet żadnych wątpliwości.

Tak się też stało z rozporządzeniem omawianym powyżej. Ogłoszono je z wszystkiego, co posiadało najistotniejszego, t. j. ze ścisłych terminów, regulujących przejściowy okres pomiędzy wejściem w życie nowej taryfy celnej, a wygaśnięciem starej. Rozporządzenie to w zasadniczej swej formie opiewa, że stara taryfa obowiązywać będzie jeszcze przez 15 dni po przekroczeniu terminu prekluzyjnego, jeśli chodzi o towary, które

a) zostały nadane do przewozu koleją... najpóźniej w przeddzień ogłoszenia niniejszego rozporządzenia,

b) zalegały na polskim obszarze celnym w dniu ogłoszenia niniejszego rozporządzenia...

Wyraźny w tym wypadku sens rozporządzenia poddano tak zw. „interpretacji na swój sposób” i termin piętnastodniowy skrócono do sześciu dni. Modyfikacja ta, nawiasem mówiąc samowolna, absolutnie wypaczyła zarówno sens, jak i cel rozporządzenia, stwarzając zeń fikcję. Zasłono cprawdą kasy skarbowe, ale obniżono jednocześnie autorytet władzy, nie mówiąc już o stratach, wyrządzonych sferom handlowym. Łatwo sobie wyobrazić skutki, wywołane tą niezwykłą „interpretacją”, zwłaszcza w okresie obecnego kryzysu gotówkowego.

Importerzy, korzystając z precedensu, zwracają towary zagranicznym dostawcom, motywując zwrot „siłą wyższą”.

Rzecz aż nadto prosta, że stosunki te nie mogą wzbudzić zaufania zagranicy, która i tak odnosi się do nas z rezerwą. Wytworzony przez biurokratów warszawskich chaos, uniemożliwia kupiectwu kalkulację cen importowanych towarów, a co więcej, stwarzając fatalną dla praworządności państwowej psychozę, zaciera różnice, dzięki którym prawo odróżnić można od bezprawia.

White.

O białe kaffany w „Cukierni Wiedeńskiej”.

(p) W związku z wzmianką naszą o zatargu w „Cukierni Wiedeńskiej”, przy ul. Piotrkowskiej nr. 142, między właścicielem cukierni a kelnerami na tle białych kaftanów, donosimy, iż kelnerów bezpośrednio po wymówieniu nie dopuszczono do pracy, omijając ustawą objęte warunki.

Kelnerzy, zrzeszeni w związku pracowników przemysłu gastro-

nomiczno-hotelowego w Polsce, nie mogli uczynić zadość kaprysom właściciela cukierni, gdyż statut związku zabrania członkom swym noszenia wszelkich liberji, kaftanów i t. p.

Na miejsce wydalonych przyjęci zostali niezrzeszeni, paradujący w kaftanach o „nieskazitelnej bieli”.



Dętka-Conti

Do opony Continental należy bezprzecnie też dętka Continental. Nie kupuj innej. Obie razem tworzą do piero ową całość zapewniającą najwyższą wytrzymałość.

Continental

Kryzys w Europie.

Nowoczesny ustrój gospodarczy jest stosunkowo młody, rozwinął się on dopiero w wieku dziewiętnastym. Przed rozrostem wielkiego przemysłu i systemu kapitalistycznego samowystarczalność poszczególnych krajów i państw była znacznie większa. Przeważająca część ludności mieszkała w wsiach, zajmowała się rolnictwem i prawie wcale była niezależna od światowych cen i międzynarodowych koniunktur. Wobec tego zmiany granic poszczególnych państw, zabory i aneksje naogół mniejszy wywierały wpływ na życie gospodarcze, niż w czasach obecnych. I w dawnych czasach pod wpływem zmian politycznych ulegały zmianom stosunki handlowe, wystarczy przypomnieć, że wskutek zajęcia przez Turków Konstantynopola i brzegów Morza Czarnego zaginął handel transito, który bogacił miasta polskie Lwów i Kraków. Ale to co było wyjątkiem w dawnych czasach, stało się regułą w teraźniejszości.

Państwa przedwojenne były nie tylko jednostkami politycznymi, lecz i organizmami gospodarczymi. Powstanie nowych państw na gruzach starych zupełnie zmieniło warunki rozwoju gospodarczego, z jednego obszaru celnego powstało kilka obszarów, poszczególne gałęzie przemysłu straciły swych starych odbiorców. Najbardziej odczuwa to nowa Austria, przemysł jej został pozbawiony swoich surowców i jednocześnie stracił swoje rynki zbytu, kordony polityczne i celne rozdzieliły jeden organizm gospodarczy na części, które nie zdołały jeszcze osiągnąć równowagi gospodarczej. Dążąc właśnie do wzmocnienia swego życia gospodarczego, nowe państwa sukcesyjne pragną niezależnie się od innych państw sukcesyjnych, wprowadzają u siebie nowe gałęzie przemysłu, prowadzą politykę protekcyjną i naśladować naogół politykę gospodarczą wielkich państw przedwojennych. Ale wątpić należy, czy taka polityka może mieć powodzenie. Mniejsze państwa i kraje są w znacznie większym stopniu zależne od zagranicy, niż wielkie organizmy polityczne, sztuczne dążenie do samowystarczalności musi wywołać drożyznę, która może ujemnie odbić się na skarbowości, bilansie płatniczym i wogóle całym życiu gospodarczym państwa.

Przemysł Europy powojennej jeszcze nie przystosował się do nowych warunków, w tem należy widzieć jedną z przyczyn obecnego przesilenia, które daje się odczuwać w całej Europie środkowej. Krótkowzroczna polityka gospodarcza państw ten kryzys wzmocnia. Następnie należy zwrócić uwagę na ogólne zubożenie Europy. Wojna światowa zmniejszyła dorobek materialny i kulturalny narodów europejskich. Bogactwo narodowe Anglii zmniejszyło się w 1914 — 1919 z 325 miliardów marek złotych na 275 miliardów, dla Niemiec odpowiednio 250 miliard., dla Francji — 260 i 180, dla Rosji 250 i 100, dla państw byłej Austrii 170 i 100, dla Włoch 100 i 80. Europa zubożała, oznacza to zmniejszenie siły nabywczej szerokich rzesz ludności, przemysł stracił więc część swoich rynków.

Natomiast wzbogaciła się Ameryka, ale nawet potężny organizm Stanów Zjednoczonych nie jest samowystarczalnym, przemysł amerykański musi mieć europejskich odbiorców. Z drugiej strony, nadmiar złota w Ameryce i brak jego w Europie stwarza warunki, hamujące obrót gospodarczy. Przy naszym uстроju zubożenie jednego kraju odbija się ujemnie na

innych krajach. Obrót gospodarczy, współzależność ekonomiczna stwarza pewną międzynarodową solidarność.

W ten sposób kryzys europejski jest bezpośrednim wynikiem wojny światowej. Pierwszym objawem choroby gospodarczej Europy była inflacja, ale właśnie inflacja stworzyła sztuczne koniunktury dla przemysłu i handlu, wobec czego właściwy kryzys rozpoczął się dopiero po zlikwidowaniu gospodarki inflacyjnej.

W sferach miarodajnych odczuwa się dobrze, że zmienione warunki polityczne w Europie powojennej wymagają nowej polityki gospodarczej, w wyniku tego powstała liga narodów, narazie jeszcze bardzo niedoskonała. Chodzi przecież o to, że tylko przy współpracy pokojowej i gospodarczej poszczególnych państw nowa karta Europy będzie trwała. Jeśli nowe państwa będą naśladowały politykę państw przedwojennych, to z jednej strony, będą zawsze miały do czynienia z deficytem budżetowym, a z drugiej strony, nie osiągną równowagi bilansu płatniczego. Kooperacja pokojowa państw staje się *conditio sine qua non* utrzymania nowego porządku politycznego w Europie. Trzeba nareszcie zrozumieć, że naczelnym hasłem zdrowej polityki gospodarczej musi być: „Leben und leben lassen”, bo ruina gospodarcza naszych sąsiadów oznacza naszą własną ruinę gospodarczą. Porozumienie międzynarodowe, pacyfikacja Europy staje się koniecznością właśnie gospodarczą, i właśnie dlatego istnieje nadzieja, że do takiego porozumienia dojdzie. Generałowie i dyplomaci nie mogli zapewnić Europie pokoju, może z większym powodzeniem osiągną tego bankierzy i przemysłowcy. Już prawie 6 lat minęło od zakończenia wojny światowej, ale prawie nic nie zdziałano dla rzeczywistej pacyfikacji Europy, jest to okres, kiedy wojny już nie ma, ale rzeczywisty, prawdziwy stan pokojowy jeszcze nie nastąpił.

W polityce międzynarodowej pod wpływem trudności gospodarczych daje się zauważyć znamienity zwrot w kierunku przywrócenia współpracy międzynarodowej. W tych warunkach reminiscencje wojenne, różne „druty kolczaste”, mury chińskie i brednie o „wrogach odwiecznych” przestały już być aktualne. Nie można wiecznie żyć na stopie wojennej, nie znosi tego struktura gospodarcza państw nowoczesnych. Kryzys w Europie zmusza czynniki miarodajne do zmiany polityki gospodarczej, prędzej czy później wielkie mocarstwa dojdą do porozumienia, a kapitał amerykański, u siebie w kraju bezczynny, przyczyni się do odbudowy gospodarczej Europy.

W tych warunkach dla państw mniejszych i małych staje się koniecznością nie tylko gospodarczą, lecz wprost państwową dostosowanie swojej polityki do zmienionej sytuacji. Chodzi przede wszystkim o to, żeby polityka tych państw nie stała na przeszkodzie nowym prądom, bo w przeciwnym razie może to doprowadzić do konfliktu z wielkimi mocarstwami, z ogólną linią polityki międzynarodowej, bo może mieć fatalne skutki dla bezpieczeństwa i dobrobytu państwa. Rozumna i przewidująca polityka państwowa powinna liczyć się z rzeczywistością i przystosować się do nowych warunków.

Dla dobra państwa byłoby wskazaniem, gdyby mniej gadano o „ideologii” i więcej o interesach gospodarczych. Polityka będzie wtedy nie tylko realniejsza i praktyczniejsza, ale i bardziej humanitarna. L. G.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 4-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowano następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185

CZEKI.

Belgia 24,85
Holandia 199,25
Londyn 23,13
N. York 5.185
Paryż 25,475
Praga 15,40
Szwajcaria 97,46
Wiedeń 7,325
Włochy 22,735
Sztokholm 137,50
8 proc. pożyczka złota 6,60
Bony złote 0,80—0,81
Miljonówka 0,90
Pożyczka dolarowa 2,75

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 29,75

5 proc. listy zast. miasta Łodzi przedwojenne 13.

Giełda akcjo.

Bank dyskontowy 7.50—8
Bank dla handlu i przem. 1.90—2.10
Polski bank hand. 2—2.15
Bank zachodni 2.60—2.70
Bank zw. ziemian 0.30—0.31
Kijewski 0.38—0.37—0.38
Pis 0.63—0.62
Sirem 11—13.25
Elektryczność 2.35—2.50
Siła i światło 0.69—0.74
Czersk 1.40—1.35—1.45
Gosławice 3—3.25
Cukier 6.70—7
Łazy 0.19—0.21
Nafta 0.52—0.55
Nobel 2.20—2
Cegielski 0.88, 0.94, 0.91
Lilpop 0.94—1—0.98
Norbli 0.90—0.98—0.93
Ortwein 0.42—0.43
Parowoz 0.52—0.56
Rohm i Zieliński 0.48
Starachowce 3.0—3.80—4.05
Zieloniewski 12—12.25
Żyrardów 42—44—43
Żegluga 0.27—0.26—0.27
Haberbusch 6.10—5.70
Korek 0.15
Pustelnik 0.45—0.40
Bank handlowy 9.60—10—9.75
Bank kredytowy 0.60—0.50—0.55
Bank przemysłowy Lwów 0.66—0.70
Bank zw. sp. zarobk. 6—6.25
Sole potasowe 5.75
Zgierz 3.60—3.50
Spless 1.40
Wildt 0.21—0.23
P. T. E. 0.22—0.21
Chodorów 6.50—6.70
Czestocice 4—3.90—4
Michałów 0.93—1.03—1
Firley 0.44—0.45
Węgiel 6.80—7.60—7.40
Polski przem. naft. 0.75
Lenartowicz 0.23
Fitzner 7.75—8.25
Modrzewów 1) 7.90—8.20—8.15, 3) 8.30—8.65—8.50
Ostrowieckie 9.20—10.25—10.10
Pocisk 1.50—2
Rudzi 2.10—2.30
Ursus 1.90—2.05
Zawiercie 38—42—41
Borkowski 2—1.0—1.95
Cmielów 1
Klucze 0.45—0.43—0.45
Majewski 14
Spirytus 2.90—3—2.90

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 4-go sierpnia (Pat) Zamknięcie giełdy.
Londyn 85,85
Belgia 80,57
Hiszpania 253.—
Włochy 82,10
Szwajcaria 354,75
Norwegia 727.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 4-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 marek rentowych 154.184—154.356
100 złotych polskich 108.10—108.66

Telegraficzna wyplata na:

Londyn 25.08—25.14
New-York 564.05—566.95
Paryż 50.80—50.95
Holandia 217.45—218.55
Berlin 155.414—154.385
Warszawę (100 zł.) 107.60—108.15

Hurtownicy łódzcy organizują się

W związku z ostatnimi naszymi uwagami o stosunku kupiectwa do przemysłu, dowiadujemy się, że w tych dniach została powołana do życia sekcja hurtowników włókienniczych.

Sekcja ta obejmująca obecnie około 90 największych firm hurtowych w Łodzi, powstała narazie przy centralnym stowarzyszeniu kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, spodziewane jest jednak wyodrębnienie się jej w samodzielną jednostkę, tembardziej, że obejmuje ona również i takich hurtowników, którzy do stowarzyszenia kupców z różnych względów nie należą.

Zarząd sekcji, do którego powołano najpoważniejszych i najświetniejszych hurtowników łódzkich, zakreślił sobie szeroki i celowy plan działalności, który zamierza konsekwentnie realizować w najbliższej przyszłości.

Ponieważ przede wszystkim chodzi o zorganizowanie jakiejś samoobrony przeciw niesumienym dłużnikom, jednym z pierwszych zadań sekcji będzie zorganizowanie biura wierzycieli, na wzór zagranicznych organizacji wierzycieli (n.p. Kreditorenverein w Austrii). Pomijając oddział tego wiedeńskiego Kreditorenverein, działający w bardzo skromnym zakresie na terenie Galicji, będzie to w Polsce pierwsza organizacja wierzycieli i jeżeli projektowany jej program zostanie konsekwentnie przeprowadzony, to przyczyni się ona niewątpliwie do sanacji stosunków w świecie kupieckim i stanie się przykładem dla równoległych organizacji w innych branżach.

Zadaniem biura wierzycieli przy sekcji hurtowników będzie zbieranie informacji o firmach kupieckich, pozostających w stosunkach

z członkami sekcji, ostrzeżenie członków w razie gdy w stosunku do którego z dłużników nadejdą niepochlebne lub niepokojące wiadomości, prowadzenie ewidencji obliża kupców, co do których istnieją pewne wątpliwości, a wreszcie niedopuszczanie do t. zw. dzikich regulacji, uskutecznianych przez niektórych wierzycieli po cichu i na najkorzystniejszych warunkach, co przyczynia się do demoralizacji w szeregach dłużników.

w razie upadłości, biuro dążyć będzie przede wszystkim do zawarcia możliwie najkorzystniejszego układu pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem, a gdyby to okazało się niemożliwym, jako mandatarjusz wierzyciela, ścigać będzie dłużnika na drodze prawnej.

Drugą z ważniejszych spraw sekcji jest organizacja kół odbiorców, a to w celu skutecznego przeciwdziałania niekorzystnej w wielu wypadkach dla hurtownika polityce przemysłowców.

Poza tymi, stojącymi w bezpośrednim związku z branżą, stronnami działalności sekcja hurtowników, interesować się będzie żywo sprawami ogólnokupieckimi łącznie z organizacjami kupieckimi występować będzie w obronie postulatów kupiectwa.

Powołanie do życia sekcji hurtowników spotkało się z ogólnym uznaniem, gdyż brak takiej organizacji odczuwano dotkliwie w sferach wielkiego handlu włókienniczego.

Aby jednak zamierzenia zarządu sekcji należycie zrealizować, potrzeba by członkowie sekcji poddali się bezwzględnie zarządzeniom sekcji i ujawniali w stosunku do niej lojalność i dyscyplinę korporacyjną.

Międzynarodowe targi lipskie.

Jesienne targi lipskie rozpoczyna się 31 sierpnia i trwać będą do 6 września. Ze względu na ilość wystawców i odwiedzających, targi lipskie są największą tego rodzaju organizacją na świecie. Ostatnie targi wiosenne zwiedziło 176,000 osób, w tem 13,104 cudzoziemców; na 13,500 wystawców było 618 cudzoziemców. Niektóre kraje jak Austria, Czechosłowacja i Szwajcaria posiadają własne okazałe gmachy wystawowe, a Węgry i Rosja posiadają kolektywne wystawy. Na nadchodzących targach z wystawą swych wyrobów i surowców wystąpią także Indie. Niema takiej gałęzi przemysłu któraby nie była repre-

zentowaną na targach lipskich, wobec czego są one najkorzystniejszym rynkiem dla zbytu i podaży wszelkiego rodzaju towarów.

Polski przemysł niezawodnie również wyzyska to międzynarodowe środowisko handlowe w celu zaprezentowania światu swych wyrobów i pozyskania nowych rynków zbytu.

Odwiedzający targi lipskie płacą za wizę paszportu tylko 25 pr. normalnej taksy. Wszelkich informacji dotyczących targów udziela przedstawiciel targów lipskich, p. Władysław Glazer w Warszawie, Aleje Jerozolimskie nr. 41.

Zastój w angielskim eksporcie włókienniczym.

Sprawozdanie za czerwiec 1924. Sprawozdania angielskich izb handlowych z czerwca stwierdzają, że wywóz wyrobów włókienniczych za ten miesiąc był najniższy od grudnia 1923 r., przyczem największe zmniejszenie się eksportu dotyczy przędzy i materiałów wełnianych.

Sprzedaże do Niemiec wynosiły w czerwcu 7,389,700 jardów kwadratowych sukna i 4,195,100 funtów przędzy, które to cyfry jednak są większe od cyfr z czerwca 1923 r.

Najbardziej wzrósł eksport do Szwajcarii, która w tym roku zakupiła już 21,908,000 kwadrato-

wych jardów sukna wobec 6,562,600 w roku 1923, a 11597300 w roku 1922. Handel z Chinami wykazuje cyfry niezmiennione, zaś z Indjami wykazuje pewne podniesienie się kwot eksportowych w porównaniu z czerwcem 1922 i 1923 r. Sprzedaże na rynki południowo - amerykańskie pozostały w niezmiennionych cyfrach, jedynie Wenezuela, Chile i Argentyna zakupiły mniej niż w roku ubiegłym, a natomiast Urugway i Brazylia więcej. Handel z Australją, Kanadą i Nową Zelandją wykazuje nieznaczne zmiany i to na lepsze wobec roku 1923 i 1922.

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy
ZURYCH, 4-go sierpnia (Pat). Dziś notowania były następujące:
Holandia 205.75
New-York 554.00

Londyn 25.76
Paryż 50.82
Praga 15.925
Mediolan 23.32
Budapeszt 0.0068
Belgrad 6.40
Sofia 3.90
Wiedeń 0.0075.26
Bazylea 2.56

